GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

NRO 23.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 24 Stycznia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 23 Stycznia 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	250 z. c.	2 mies.	—	—	—	—
Berlin	100 tal.	2 mies.	597	—	594	—
Hamburg,	300 Mh.	2 mies.	888	—	884	—
Lipsk	100 tal.		—	—	—	—
Londyn,	1 l. szter.	3 mies.	40	—	39	20
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	—	—	—	—
Petersburg	ditto	2 fm.	182	—	—	—
Paryż,	300 fran.	2 mies.	—	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	618	—	—	—
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	602	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie za 100 zło.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	5	—	—
ditto stare. ważne	—	—	—	—
ditto na passir.	—	—	—	—
ditto austrjackie.	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	15	—	—
Pruski kurant 100 tal.	—	—	—	—
ditto bilety kassowe	—	—	—	—
Assygna. Ros. 100 rubli.	—	—	178	$22\frac{1}{2}$
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zsstawne, za 100 złot.	85	$22\frac{1}{2}$	85	15
Obligacje hypoteczne.	—	—	—	—
Assekuracje skarb: 100 złot.	—	—	—	—
Obligacje pragskie 100 złot.	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd.	36	—	35	—
ditto ditto za inne.	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze.	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

GDAŃSK. — *dnia* 13 *stycznia.* — Handel zbożem zostaje bez odmiany od ostatniego naszego doniesienia, i zdaje się, że tak przez zimę pozostanie, ile że ostatnie zlecenia z Anglji nie są znaczne. Wszakże ochotników na kupno nie zbywa, a że powszechne jest mniemanie, że dowóz na wiosnę nie będzie mógł być bardzo znaczny, tutejsi przeto spekulanci wybierają się sami lub wysyłają swoich ajentów do Polski i do Prus zachodnich, aby w czasie zimy, póki ceny są niższe, zboże kontraktowali.

Ostatnie ceny są następujące: Pszenica ze śpiéchrzów łaszt $56\frac{1}{2}$ szeflowy, po 595 do 600 fl.; ($44\frac{6}{7}$ do $45\frac{2}{13}$ złp. za korz. warsz.) Żyto 119 do 120 funtowe po 250 fl., i chętnie kupują go po téj cenie. Jęczmień, owies i groch nie miały pytania.

LONDYN. -- *dnia* 6 *stycznia.* -- Dowóz pszenicy krajowéj bardzo mały, ale za to zagranicznej bardzo znaczny; oprócz tego wiele okrętów ze zbożem już są w drodze. Kupujących mało znalazło się na ostatnim targu.

Zapas zboża pod kluczem rząc[illegible]ym: Pszenicy 28,506; jęczmienia 2,478; żyta 5,178; owsa 81,210; fasoli 5,899; grochu 5,382; siemienia lnianego 6,289; kwarterów; nasienia koniczyny 51,845; mąki 665 centnarów.

Ceny średnie ostatniego tygodnia: Pszenica 76 s. 6 d. (65 złp. korzec warsz.) Jęczmień 37 s. 1 d. ($31\frac{3}{4}$ złp.) Owies 24 s 8 d. ($23\frac{4}{5}$ złp.) Żyto 45 s 4 d. ($41\frac{2}{3}$ złp.) Fasola 38 s 6 d. ($32\frac{3}{4}$ złp,) Groch 40 s 3 d. ($34\frac{2}{3}$ złp.)

Ceny średnie uregulowane: Pszenica 74 s 3 d. jęczmień 38 s 6 d.; owies 25 s 5 d.; żyto 44 s 5 d.; fasola 39 s 11 d.; groch 42 s 4 d.

Cło na tydzień idący: Pszenicy 1 s; jęczmień 4 s 10 d. owies 2 s 3 d.; żyto 3 s 6 d.; fasola 11 s; groch 6 s. 8 d.

W upłynionym tygodniu wprowadzono w zbożu zagranicznem: pszenicy 42,802; jęczmienia 4,583; owsa 1,464; żyta 1,418; fasoli 771; grochu 1,394; wyki 475; siemia lnianego 495; rzepaku 12 kwarterów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

— Rada administracyjna d. 14 b. m. mianowała sędziami pokoju: JPP. Konstantego Jezierskiego i Fryderyka Diekerta do powiatu i miasta Warszawy wydz. II; Filipa Cebulskiego do powiatu radziejowskiego. — Cyprjana Ossowskiego, patrona przy trybunale mazowieckim, mecenasem.—Leonarda Zdzitowieckiego, assessora prokuratorji jeneralnéj, zastępcą obrońcy tejże prokuratorji.

— Pan Stanisław Jaszowski ogłosił we Lwowie, iż zapowiedzianych: *Powieści historycznych polskich* w 3 *tomach* w tych dniach druk rozpocznie.

— Między uczonemi Słowianami, zaszczytne zajmuje miejsce Walenty Wodnik poeta i grammatyk słowiański. Urodził się d. 3 lutego r. 1758, umarł d. 8 stycznia r. 1819. Obowiązkom kapłańskim, nauczycielstwu i literaturze poświęcał życie swoje. W ostatniéj działał najwięcéj. Najprzód wydał zbiór poezji słowiańskich. *Pisanize od lepeh umetnost.* (Lubianna 1779—1781.) — W latach 1795, 1796

i 1797 wydawał w djalekcie narodowym kalendarz karyncki, także gazetę karyncką. — Roku 1805 wydał ciąg dalszy poezji swoich, również w Lubiannie. *Pesme sa pokushino* i starą karyncką pieśń gminną, opiewającą turniéj między dwoma rycerzami Lambergiem i Pegamem. Pisał przez całe życie słowiański swój słownik: *Slovar némskho-slovensko-latinsko*. Udało mu się ze wszystkich djalektów zebrać 30,000 wyrazów słowiańskich. Dotąd niestety słownik ten niewydany, znajduje się w rękopiśmie u P. Fran. Metelko, professora języka karynckiego przy liceum grackiém S. J.

— Roku 1827 wydano w Paryżu zbiór illiryjskich poezji w przekładzie pok tytułem: La Guzla ou choix de poesies illyriques, recueillies dans la Dalmatie, la Bosnie, la Croatie et l'Herzegowine. Chez Levrault. Tłómacz nie wymienił nazwiska swojego, mówi tylko w przedmowie, że jest Włochem, od dzieciństwa wychowany w Illirji i że matka jego była słowianka z pokolenia Morlaków.

— (*Artykuł nadesłany.*) — Ci, którzy w ciągu obywatelskiego życia, mając na głównym celu szczęście swych bliźnich, starają się zaszczepiać go i rozszerzać między ludźmi; co nie szczędzą dla dopięcia swoich dobroczynnych widoków, żadnéj z siebie ofiary; są ludźmi obchodzącemi powszechność, są jéj własnością i zaszczytem. Takim bez zaprzeczenia był ś. p. Kajetan *Morawski* obywatel wielkiego xięztwa poznańskiego, zmarły w Poznaniu dnia 6. b. m. Smierć tego zacnego męża, który w całym biegu życia swojego publicznego i domowego, nie znał innego szczęścia nad szczęście bliźniego, osierociła zbyt wcześnie ojczyznę z dobrego obywatela; pozostałe dzieci z ojca i z żywego obrazu moralności; kościół z prawowiernego i gorliwego chrześcjanina; sąsiadów z przychylnego doradzcy i przyjaciela, żadną siłą, żadnemi niezłomnego okolicznościami; włościan z najstrokliszego opiekuna i wspomożyciela, który bez względu na czas i porę, niósł im zawsze z uprzejmą gotowością wszelaki ratunek i za największą miał sobie przyjemność, aby sam osobiście zwiedzał skromne ich strzechy, udzielając złożonym kalectwem alboli chorobą, błogiéj pociechy, leków i wsparcia. Więcéj jeszcze czynił ś. p. Kajetan Morawski dla włościan swoich, nie zapominając zapewne, że polepszenie ich bytu fizycznego i moralnego, jest najlepszą, względem ludzkości i kraju zasługą. Zaszczepiał on w nich przez ciągłe zachęcanie i własnym przykładem początki wzorowego gospodarstwa, stósownéj nauki, światła i poznanie lepszego bytu. Wdzięczność za jego dobrodziejstwa nie wygaśnie też ani w ich sercach ani w pamięci. Zacny mężu! zamilkł twój głos, ale pozostały czyny. Piękna twa dusza, która już dzisiaj martwe ożywiała ciało, czuwać będzie nad tymi, których umysł i serca umiałeś do cnoty zagrzéwać i do dobrego prowadzić.

— Drukarnia Gałęzowskiego i komp: ofiarowała na dochód ubogich kilka tuzinów kalendarzy tegorocznych domowych, jako też i ściennych, których w sklepie ubogich nabyć można.

— Od rogatek grochowskich przez Saską Kępę na Solec, urządzono przez Wisłę drogę.

— Dziś zimna stopni 7.

ROSSJA. *z Odessy dnia* 19 (31) *grudnia.* — Dziennik tutéjszy zawiéra dla stanu kupieckiego następujące urzędowne ogłoszenie: „Dowódzca naszéj flotty na morzu Czarném, admirał *Greygh* otrzymał rozkaz ażeby Bosfor ogłosił w stanie blokady i przy téj cieśninie tym tylko okrętom dozwolił zawijać i wypływać, które albo przeznaczone są do portów rossyjskich na morzu Czarném, albo téż od którego z nich odbijaią i nie mają ani zboża, ani kontrabandy wojennéj. Pod nazwiskiem kontrabandy wojennéj rozumieią się: broń wszelkiego rodzaiu, proch, saletra, pendenty, siodła i uzdy. Udzielemy niezwłocznie dalszych postanowień zwierzchności tyczących się ścisłéj blokady."

AMERYKA. — *z Limy dnia* 18 *września.* — Przytrzymanie jenerała Sucre i szczęśliwe powodzenie dawniejsze jenerała Gamarra w Boliwji, dodały odwagi Peruwianom, i przygotowania, jakie wszędzie w rzeczypospolitéj spostrzegać się dają, dowodzą, że Peruwjanie chcą wszystko ważyć z Kolumbją. Jenerał Gamarra należy do tych, którzy najczynniéj przyłożyli się do zerwania stosunków przyjacielskich Peru z Kolumbją. Zwyciężył on Boliwijczyków i jenerała Sucre, a uniesiony dumą, chciałby się zmierzyć z samym Boliwarem. Oswobodziciel ze swéj strony zapowiedział wojsku, że przybycie jego do obozu będzie hasłem do boju.

— Prezydent rzeczypospolitéj peruwjańskiéj, Józef la Mar wydał do Peruwjan następującą odezwę: „Obywatele! Sprawiedliwe oburzenie na odezwę jenerała Boliwara i usilne żądanie dania mu odpowiedzi, wcale niespodzianie przywróciły mi zdrowie. Zanim jeszcze do kraju naszego wtargnął, ułożona była niesprawiedliwa napaść; brakowało tylko sposobności przywiedzenia ją do skutku. Teraz nastręczyła mu się. Z przednią strażą wojska, którém nam zagroził, wysłał najzłośliwszą bezwstydność, fałszywość i największe obelgi. Wystawia nas jako napastników, i w obliczu świata cywilizowanego, w obec naszych spółczesnych i swiadectw czynów naszych, odważa się nazywać nas zdrajcami. On jest zdrajcą; bo nam przyrzekł być obrońcą naszéj wolności, któréjby nas teraz chciał pozbawić. Pokażmy, że jesteśmy godni walczyć w sprawie honoru i sprawiedliwości. Dowiedźmy nieprzyjaciołom i światu, że cnota ożywia nasze wojsko, a nie duch zdoby-

czy, który odznacza niektórych osławionych żołnierzy, co ubiegając się za fałszywą i haniebną sławą bohaterską, poświęcają tysiące ludzi, aby zaspokoić rozkiełzaną dumę swoją. W Lima, dnia 30 sierpnia 1828 r."

ANGLJA. — z *Londynu dnia* 8 *stycznia*. — Odwołanie margrabiego Anglesea z urzędu wicekróla irlandzkiego, jest teraz przedmiotem rozmów myślących osób i ważne jest z tego powodu, że pociągnie za sobą wielką zmianę w administracji Irlandji. W liście do biskupa Curtis wyraził był margrabia, że nadzieje jego zawiedzione zostały i że xiąże Wellington nie wniesie do parlamentu projektu do usamowolnienia katolików. To było przyczyną jego dymissji.

— Zgon króla Radama stał się przyczyną rozruchów na wyspie Madagaskar; zamordowano następcę tronu, a inny pretendent xiąże Ratafe, przegrał bitwę ze stronnikami matki zmarłego króla.

CHINY. — Piszą z Kantonu pod dniem 21 stycznia: Na rozkaz podskarbiego prowincji ogłoszono urzędową odezwę przeciwko używaniu opium i rozesłano ją do wszystkich obwodów, z tém do władz poleceniem, aby zapowiedzieli handlującym opium i tym którzy go wyrabiają, aby zaprzestali trudnić się swoim procederem, jako przeciwnym prawu, a władzom wydali wszelkie do tego używane sprzęty i naczynia, dla zniszczenia takowych. Nieposłuszni temu roskazowi będą pod sąd oddani i jak najsurowiéj karani. — Tak zwani kramarze wędrowni, podali do rządu przełożenie z użaleniem, że w kraju jest nadzwyczaj wiele fałszywéj monety miedzianéj w obiegu. — Żywe srebro które do Chin bywa wysyłane, używają tam powiększéj części do cynobru, którego Chińczykowie dużo potrzebują, i w znacznych ilościach do Indji i do Europy wysełają. Chiny wydają także żywe-srebro, które dawniéj wysyłano czasami do Anglji. — Zapewniają, że z ołowiu wysyłanego do Chin, wraca blisko czwarta część do Anglji, przerobiona na wyłożenie pak w których herbata przychodzi. — W południowych prowincjach chińskich wyrabiają tyle cukru, że wystarcza na zaopatrzenie kraju, i może być za granicę wysyłany; najwięcéj idzie go do Bombaj. — W Chinach zabronione jest kopanie min srébrnych; z téjto przyczyny używają najwięcéj żywego-srebra na cynober.

(G. N.)

FRANCJA. Dziennik *Messager* umieścił następujący artykuł o niepodobieństwo rewolucji we Francji, powodowany do tego częstém twierdzeniem *Gazety Francji*, jakoby krajowi temu polityczne wstrząśnienie zagrażało; "W rozumieniu niektórych, niezawodną jest rzeczą, że rewolucja przededrzwiami, i że społeczność sama zagraża porządkowi. Już nieraz mieliśmy sposobność zastanawiać się nad tém, czy istotnie okazują się jakowe oznaki niespokojności i zamieszania i czy wiek nasz jest rewolucyjny. Badając moralny charakter naszego wieku, jego dążność do wyobrażeń ściśle oznaczonych i materjalnéj pomyślności, poznaliśmy widocznie, że pokoleniu teraźniejszemu pomysł rewolucji zupełnie jest obcy, że Francja posiada teraz to, czego od lat 30 pragnęła i że majestat wielkomyślny i dobrze ochroniony zaspokoił życzenia, które władza w innych czasach nadaremnie starała się widzieć spełnione. Należy tu jednak zwrócić uwagę na niektóre fakta: 1) Na ducha właścicielskiego, ktory ze wszystkiemi warunkami spokojności rozciąga się do najniższéj klassy społeczności. 2) Na przywiązanie się wszystkich do systematu kredytu publicznego, ugruntowanego jedynie przez przywrócenie monarchji królewskiéj i przez nią tylko mogącego się utrzymać. 3) Na zamiłowanie pracy, dążności do przedsięwzięć przemysłowych, które czynność umysłów zwraca do celu pożytecznego i zaszczytnego. Od lat 30 pomnożyła się we Francji własność w sposób zadziwiający. Niema prawie wieśniaka, którýby nie posiadał kawałka ziemi, uprawianego własnemi rękami. Zamożniejszych i bogatych ożywia tenże sam duch właścicielski. Życzenie udziału w używaniu praw politycznych, przywiązanego do opłaty podatków, naturalna usilność do posiadania czegoś własnego, wszystko to sprawia że wszelkie starania dążą do własności. Jeśli poniekąd nieograniczony podział ich według zdania niektórych ekonomistów zgubny jest dla arystokratycznéj zasady w naszéj konstytucji, to z drugiéj strony wielce zyskuje na tém porządek społeczeński. Rolnik przywiązuje się do swego półmorgu i uczuwa zarówno wielką potrzebę utrzymania go, jak właściciel majętności obszernych, a z tego uczucia powstaje miłość spokojności publicznéj i uszanowanie dla praw i instytucji obywatelskich. Z ugruntowaniem kredytu publicznego, połączony jest interes wszystkich stronnictw. Nie jest on tylko zasobem dla kraju, ale jako oparty na pokoju, porządku, pewności podatków i publicznéj rzetelności, oddziaływa zarazem bardzo szczęśliwie na obyczaje i zwyczaje krajowe, gdyż każdy, że tak rzec można, związany jest majątkiem publicznym. Chciwe nowości i niespokojne głowy ma kredyt publiczny na baczności, albowiem wstrząśnienie, jakieby zrządzić mogli w społeczności, dałoby się niezwłocznie uczuć w zmianie stopy papierów, a zatém w majątku pojedynczych. Jedynie ogromny dług Anglji ocalał ją w rozmaitych przesileniach. Rzemieślnik w City, zarówno jak właściciel w hrabstwie posiada pieniądze w publicznych papierach i wszyscy wiedzą zbyt dobrze, iż procenta w tenczas tylko regularnie ich dojdą; gdy w kraju panować będzie pokoj i spokojność. We Francji przychodzimy teraz również do tego ważnego rezultatu, a nasze rozmaite stosunki, ufność

w majątku publicznym, są bezpieczną rękojmią przeciw duchowi rewolucji. Trzecia przyczyna jeszcze jest ważniejsza od dwóch poprzednich. Gdy lud pracuje, gdy pomyślność swoję znachodzi w oddawaniu się przemysłowi, gdy myśl swą zwraca na ciągłe i dowcipne ulepszenia, w tenczas niema się czego rewolucji obawiać. Mogłyżby zatrważać burze publicznych zgromadzeń ludu, którego wszystkie myśli zwrócone są na dziwy przemysłu? Bezwątpienia w takim razie przyjść może naród do zacnego uczucia niepodległości majątkowéj i duchowéj, ale to nie jest rewolucją. Wszyscy poczciwi ludzie mogą się zatém uspokoić; ci sami, co mówią o rewolucji, nie wierzą w nią etc.

— Xiężna Albufera, małżonka marszałka Suchet, wyda jego pamiętniki, w których ma się znajdować wiele ciekawych szczegółów o wojnie hiszpańskiéj.

— Dnia 29 grudnia robiono w Tulonie próbę pomyślną z oświeconym telegrafem, tak, iż nawet w nocy będzie można odbierać telegraficzne doniesienia.

— Dnia 5 stycznia zaślubił syn ministra la Ferronayes pannę Lagrange. Minister był na tym obrzędzie, ale powracając do domu, zemdlał.

— Młody officer Michaux pisze do ojca swego z Patras pod d. 4 grudnia: kapitan, porucznik i ja mieszkamy w nędznéj chacie, i codziennie pracujemy nad jéj upiększaniem. Zrobiłem już 3 stoły i 6 ławek i właśnie teraz ukończyłem komin, który na nieszczęście dymi. Całe wojsko pragnie powrócić do Francji. Prawie wszyscy chorujemy na febry. W szpitalu mamy 340 ludzi.

NIEMCY. — Pewien sztukmistrz z Wiednia, chciał w Dreznie dnia 27 na sztucznym stawie tamtejszego ogrodu, a dnia 28 na Elbie chodzić po wodzie za pomocą machiny przez siebie wynalezionéj. Mnóstwo ludzi z niecierpliwością oczekiwało chwili, w któréj ten wodochód ze sztuką swoją miał wystąpić, ale gdy się artyście nie powiodło i zamiast chodzącego po wodzie ujrzano dobrze w niéj zanurzonego, porwało się pospólstwo do niego i byłoby go pewnie znieważyło, gdyby nie był zręczniéj uciekł, jak po wodzie chodził. Na Elbie o mało co życia nie postradał.

— Pułkownik Gustawson bawi w Dreznie i pomimo ostréj pory robi dalekie exkursje za miasto zawsze samotny i zamyślony. Zdrowie jego musi wiele cierpiéć, a na twarzy jego widać wielkie zmartwienie. Do kościoła chodzi często i rozdaje jałmużny.

— Ze wszystkich prowincji pruskich donoszą, iż wilgotna jesień miała na kartofle wpływ tak szkodliwy, iż teraz w wielkich massach gnić zaczynają. Zachodzi obawa, ażeby na wiosnę nie zabrakło ich, gdyż uważają, że wszędzie tegoroczne kartofle mają dyspozycję do gnicia.

— W nocy z dnia 19 na 20 grudnia, jakiś złośliwy człowiek popodcinał w ogrodzie królewskim w Nymfenburgu w Monachjum, około 400 najpiękniejszych drzewek zagranicznych.

PORTUGALIA. — *Z Lisbony, dnia 24 grudnia.* — Gazeta nadworna z dnia 22 b. m. donosi, że z powodu ozdrowienia Don Miguela municypalność lizbońska znajdowała się dnia 20 grudnia na nabożeństwie i Te Deum dziękczynném.

— Jeneralny intendent policji wydał okólnik, w którym uwiadomia, że Don Miguel przypuszczał do pocałowania ręki wielu officerów, a nawet żołnierzy.

— Stronnictwo konstytucyjne staje się coraz śmielsze, a od niejakiego czasu zmniejszyła się znacznie emigracja. Dnia 19 miano ogłosić rejentką infantkę Donnę Izabellę, ale kierujący tą rewolucją cofnęli późniéj wydane potajemnie rozkazy. Mówią, że rząd wié o tych zamachach. Jedna baterja wymierzona jest przeciw warowni S. Jerzego, działa z fregatty mają na baczeniu ulicę Augusta i Aurea.

— Rozkaz dzienny z d. 23 grudnia usunął z wojska znowu 19 pułkowników, podpułkowników i innych officerów.

— Vicekunsulowie angielscy w Faro i Viana jeszcze zostają w areszcie.

TURCJA. — *Ze Stambułu, dnia 18 grudnia.* — Dla przewożenia żywności do stolicy z Małéj Azji i Syrji, kazała Porta urządzić regularne karawany i użyć do tego 900 mułów.

— Rząd turecki cofnął rozkaz, iżby wszyscy nieosiedli Grecy i Ormjanie ze stolicy ustąpili.

— Strona wdywanie będąca za pokojem, pozbyła się przez zgon Husni Beja możnego przeciwnika. Z tém wszystkiém zdaje się, że ją przeważy sam sułtan.

— W obozie w. wezyra pod Aidos, wybuchnęły choroby zaraźliwe. Uważają także, iż mnóstwo Azjatów wynosi się bandami na brzeg azjatycki dla wygodniejszych lóż zimowych.

— Poseł pruski wezwał także reiseffendego, iżby Porta wysłała pełnomocników do Poros. Ale i ten krok nie zrządził żadnéj zmiany w dyplomatyce tureckiéj.

— Porta nie ogłosiła nic o wypadkach w Morei; wszakże reiseffendi miał oświadczyć, że postępowania dalsze Francuzów w Liwadji będą uważane za wypadek wojny.

— List pisany dnia 11 grudnia ze Stambułu, a umieszczony w Gazecie Powszechnéj, donosi co następuje. — „Od wypadków pod Silistrją i Szumlą, podwaja rząd przygotowanie wojenne. Szczególniejszém jego staraniem jest, aby utrzymać w Turkach zapał wojenny, nawet podczas zimy. Sułtan kazał ogłosić we wszystkich meczetach firman jak najuroczyściéj, jako prawo święte i obowiązujące, aby każdy muzułmanin bez względu na wypadki i zimę, zostawał pod bronią i w polu. Jestto okoliczność będąca wcale nowym zjawiskiem w historji tureckiéj. Jest to ten sam firman o którym już było doniesione; sułan zwraca w nim uwagę wiernych na niebespieczeństwa grożące krajowi, rozkazuje żyć w zgodzie i jedności, zabrania pić wina i mocnych trunków, a w końcu poleca aby każdy od 17 aż do 60 lat wieku stawał do broni. Od głównego wojska pod Szumlą, nadbiegł Tatar z depeszami Huissein-paszy o wypadkach pod Silistrją, ale Porta nic z nich nie ogłosiła; uważano, że po nadejściu tego gońca, dywan odbył dwa posiedzenia.“

— W Smirnie miano odkryć spisek przeciw Frankom; chciano ich wyrznąć i miasto podpalić. Pięciu spiskowych ścięto z rozkazu sułtana. Turcy zatrzymują okręty angielskie. Stambuł posiada tylko na 4 miesiące żywności.

(G. R. P.)

TETR NARODOWY. Dziś w ogrzanéj sali redutowéj komedja *Przyjaciele.*